

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Ischl, 19. Sierpnia. — Dziś odbyły się tu zaręczyny cesarza austriackiego z drugą córką księcia Maksa bawarskiego, księżniczką Elżbietą. Młoda naręczona z matką znajdują się tu u wód.

Wiedeń, 20. Sierpnia. — Presse i wiadomości giełdowe donoszą, że porta przyjęła na dniu 13. Sierpnia propozycje wiedeńskie. Potwierdzenia jednak tej wiadomości potrzeba oczekiwać.

Paryż, 19. Sierpnia. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza dekret, stanowiący cło aż do końca roku, na mąkę i zboże przywożone na okrętach francuskich i zagranicznych. Ryż, zboża strączkowe, kasza opłacać będą 25 cts. za 100 kilogramów.

Sąd w Rouen zawyrokował w procesie korespondent wbrew zdaniu sądu kassacyjnego i potwierdził wyrok sądu paryskiego. — Dwór wyjedzie w sobotę do Dieppe.

Berlin, 21. Sierpnia. — Naj. Pan raczył nadać kr. niderlandskiemu mistrzowi magazynowemu marynarki Story, order orla czerwonego trzeciej klasy; tudzież kr. niderlandskiemu porucznikowi van Horn van Burgh i konsulowi Uytenhoven we Flisyndze order orla czerwonego czwartej klasy.

Berlin, 20. Sierpnia. — Po różnych dziennikach na pół urzędowych znajdujemy wzmianki, iż po układzie rosyjsko tureckim nastąpią inne układy względem politycznych wychodźców, których się mnóstwo nagromadziło w Turcyi. Może że za temi układami, pójdą inne o wychodźców osiadłych w Szwajcaryi. Tak zamieszcza Freimüthige Sachsenzeitung artykuł, który wypłynął z pióra austriacko dyplomatycznego. Dyplomacya europejska przy schyłku układów rosyjsko tureckich zwraca uwagę na wychodźców, którzy w skutek rewolucyi europejskiej nagromadzili się w Turcyi. Już się w tej mierze układy rozpoczęły, w których Austrya, Prussy, Francya i Rosya biorą udział i zamierzają do oczyszczenia Turcyi z zastępów emigranckich, które się tam nagromadziły ze wszystkich głównych kwater rewolucyi europejskiej. Anglia dotąd nieco się temu projektowi sprzeciwiała. Austrya natomiast i Prussy zgadzają nawet na podobne wystąpienie przeciw Szwajcaryi, ile że ostatnimi czasy rada wyższkowa okazuje wiele ducha wojennego i wyzywającego. Prussy podobnie jak Austrya chcą zakazać czeladzi rzemieślniczej wędrowek do Szwajcaryi.

## Szwecya.

Sztokholm, 15. Sierpnia. — Zeszłej nocy umarło tu kilka osób pod niebezpiecznemi oznakami. Zaraz zebrała się komisya, celem przekonania się, czy osoby te umarły na cholera. Dotąd rezultatu nieogłoszono. W Ystad do 12. b. m. zachorowało 133 osób na cholera, a umarło z nich 72. Z innych miast i wsi donoszą o wybuchu cholery.

Christiania, 16. Sierpnia. — Jak na początku przeszłego tygodnia w naszym lazarecie, tak w ostatnich dniach po przedmieściach naszego miasta pokazała się cholera.

## Francya.

Paryż, 17. Sierpnia. — Monitor znów napelnion nominacyami w urzędach i legii honorowej.

— Przybył tu pierwszy sekretarz naszego poselstwa z Petersburga, hr. Reiset i przywiózł depesze do ministra spraw zagranicznych.

— Onegdaj wysłano ztąd 50 robotników do Dieppe, celem urządzenia pokojów w ratuszu na przyjęcie cesarstwa, wczoraj udało się tam 600 pieszych strzelców i 100 guidów z 60 końmi.

— Małe zaburzenie szło na onegdajszą uroczystość, lud rozniewany na zbyt podniesione ceny napojów, uderzył na wiwandierów i nasycił swoje pragnienie.

— Rozgłaszane wiadomości o ulaskawieniach politycznych okazały się płożnemi, bo Monitor ani jednego niezamieścił ulaskawienia.

— Według telegraficznej depeszy, odszedł okręt liniowy „Jena” z Tulonu, celem połączenia się z flotą stojącą w zatoce Besika.

— Lord John Russel napędził tu nieco strachu giełdzie przez wczorajsze oświadczenie, że układy nie odniesą skutku, jeżeli Rosya niewyprowadzi swego wojska z księstw naddunajskich.

— Pogłoska utrzymuje się o wystąpieniu z ministerstwa pana Druiin de l'Hay.

(Kor. Cz.) — Paryż, 13. Sierpnia. — Statkiem parowym Eurotas nadeszły wiadomości z Konstantynopola są w obecnym składzie rzeczy

bez znaczenia, należą one bowiem do przeszłości i nie zmieniają postanowień konferencyi wiedeńskiej. To też tutaj cała uwaga zwrócona na oczekiwane wiadomości z Petersburga, które przyniesie mają zatwierdzenie urzędowe przyjęcia projektu do ugody przez Rosyją. O powolności porty nikt tu nie wątpi, a głoszone wieści na giełdzie, jakoby ona ustąpienie wojsk rosyjskich kładła za warunek przedwstępny do ugody, nie zasługują na wiarę. O postanowieniu Turcyi dotąd nie ma pewnej wiadomości, przypuścić jednak można, że ona rozstrzygnięciu konferencyi wiedeńskiej podda się bez trudności. W tém mniemaniu utwierdza mnie i ta okoliczność, że cesarz Austrii przy przesłaniu projektu do ugody miał załączyć własnoręczny list do sułana, w którym i powody pośrednictwa i postanowienia konferencyi w tak przyjazny sposób przedstawia, że sułtan ani przyzwolenia odmówić, ani obawą o przyszłość swego państwa składać się nie może. Cokolwiek bądź, sprawę wschodnią za załatwioną i pokój w Europie za zapewniony uważać można, jednak nim treść ugody wiadomą będzie, wszelkie głoszenie tryumfu jest zawczesne. Jeżeli pokój został okupiony przez zachód zupełnem poświęceniem przyszłości, jeżeli wschód oddano Orthodoxyzmowi, hymn zwycięstwa byłby niewłaściwy, a obawa Universa w niedalekiej przyszłości stałaby się mogła groźną prawdą.

Jeżeli dla zachodu rozpadnięcie się Turcyi, jeżeli zmiana władzy w Konstantynopolu być może obojętną, jeżeli w takim przypuszczeniu, nie prócz not dyplomatycznych i bezczynnych flot pod Besika nie ma na rozkazy, do wojny przystąpić nie może. Jesteż to jednak zachowanie pokoju, czyli jasnym wyznaniem niemocy zachodu? Z zawikłań na wschodzie i z długiego usiłowania dyplomacyi ku ich załatwieniu jeden nie wątpliwy przedstawia się wniosek. Zachodnie mocarstwa w ciągu rozpraw przekonały się podobno, że dążności panowania uniwersalnego w księdze dziejów nie zakończyły się z uwięzieniem Napoleona Igo na wyspie Stęj Heleny. Wypowiedział odnowienie tego postrachu pana de la Guernoniere, kiedy wynosząc korzyści polityki pokoju, zaznaczył jej za dążność *quatre contre un*; potwierdził lord Clarendon, kiedy sprawie między Turcyą a Rosyją nadając charakter sprawy europejskiej w spółności mocarstw upatrywał jedyne zapewnienie równowagi władz i podziału terytoryalnego. Jest to chęć wypowiedzenia koalicji przeciw mocarstwu, którego przewaga stała się już czynem dokonany. W takim składzie rozejm, załatwienie trudności na drodze pokoju, nie można zwykłą mierzą miarą, bo tu zwycięstwo dyplomatyczne jest już uznaniem przewagi, a uniknienie walki jest przyznaniem się do niemocy. I dla tego Europa w niepokoju wygląda osnowy projektu do ugody, bo w nim doczytać się chce wyroku o swęj przyszłości.

Wieczorny dziennik la Patrie zamieszcza telegraficzną wiadomość z Tryestu, według której porta przyjęła miała bez wszelkiej odmiany przedłożony jej projekt do ugody. Ambasador nadzwyczajny nie uda się jednak do Petersburga z doniesieniem postanowienia porty, dopóki wojska rosyjskie nie odbiorą rozkazu do opuszczenia księstw naddunajskich. Takie życzenie sułtana będąc zgodne z oświadczeniami Francyi i Anglii, dodaje la Patrie, załatwienie ostateczne i spokojne sprawy żadnej nie może ulegać trudności. Jakkolwiek bądź przytoczona wiadomość jest zaspakajająca, jeżeli jest prawdziwą, nasuwa ona jednak uwagę, że tylko Francya i Anglia uznają żądanie sułtana, który dla zachowania godności nie chce wysłać ambasadora do Petersburga dopóki wojska rosyjskie nie cofną się poza Prut. W konferencyi wiedeńskiej zdaje się przeto nie było zupełnej jedności, i sądzić można, że zastrzeżenie porty nie jest po myśli wszystkim mocarstwom. O tem rozdwojeniu, co do opuszczenia księstw naddunajskich, Sięcle przed kilku dniami nadmieniał, pozostaje obawa czy Rosyja zechce uwzględnić życzenie sułtana i wymagania mocarstw zachodu.

Na jutrzejszy przegląd wojska, wystąpi 120 tysięcy ludzi, to jest: 52 szwadrony kawaleryi, 58 batalionów piechoty, 52 batalionów gwardyi narodowej i 7 baterii dział. Z tej przyczyny 2. dywizya piechoty oboz pod Satory dziś opuszcza, a 3. dywizya dopiero po przeglądzie odejdzie do obozu. Zgromadzenie tak wielkiej siły zbrojnej przed fetą napoleońską jest niejako zapowiedzią, że imperyalizm przyjętą dewizą „l'Empire c'est la paix” na wewnątrz i zewnątrz gotów jest poprzeć. Obok polityki pokoju na zewnątrz, taka demonstracya nie jest bez znaczenia, usuwa ona bowiem wszelkie posądzenie o słabość i o uległość, i któż nieuwierzy w siłę i w determinacyę rządów cesarskich, jeżeli tyle bagnatów, tyle grotów i tyle dział na placu de la Concorde zobaczy!



W dzienniku belgijskim *Indépendance*, korespondent paryski jakieś tajemnicze oczekiwania na dzień 15. Sierpnia zapowiada. Jest to prostym zastrzeżeniem ciekawości, i jeżeli czego w tym dniu spodziewać się można, to ogłoszenia redukcji stanu armii. Co się zaś tyczy zapowiedzenia dnia koronacji, o tem pomimo roznoszonych pogłosek, jakoby w Sierpniu nastąpić miało, nie dotąd nie postanowiono. Przy każdej większej uroczystości zapowiadają imperyalści, że cesarz dekretem wygnał przeciw jeneralom Bèdeau, Lamoricière, Changarnier i Lesfló odwołą, i teraz też same pogłoski się powtarzają. Nie mają one jednak żadnej podstawy, a p. Baze odmówieniem przyjęcia łaski, spowodował rząd do większej oględności.

### Anglia.

Londyn, 16. Sierpnia. — *Times* chwyciła się nowej taktyki i utrzymuje, że sprzymierze między Anglią i Francją zawsze chromiało, że nawet najgorliwsi przyjaciele w Anglii Ludwika Napoleona nigdy mu nie dowierzali, chociaż często pokazywali to zaufanie przed światem. Na tę taktykę biją dziś wszystkie dzienniki torysowskie. Podaliśmy wczoraj treść artykułu wstępnego *Timesa* w kilku słowach. Powiedziała w nim, że może dowieść lordowi Malmesbury, iż w tej samej chwili, kiedy z uniesieniem mówił o Ludwiku Napoleonie, torował sobie drogę do tajemnych porozumiewań z północnymi państwami i wszedł z nimi rzeczywście w bliższe stosunki, aby wystąpić przeciw jakiegokolwiek napaści ze strony cesarza, którego tak uprzejmie uznał gabinet Derbygo. *Times* przyrzekała to dowieść i dodaje uwagę, iż to właśnie przekonało cesarza Mikołaja, że niema się obawiać sprzymierza francusko angielskiego. Wysłanie Menżykowa do Konstantynopola i następstwa, były skutkiem tego przekonania cara, które w końcu przecie zawiodło. Post która raz broni Palmerstona, Malmesburego poświęca obronie honoru ostatniego dwie kolumny, powtarzając zwrotek: lord ten jest gentlemanem, który niezdolen jest takiej popolitości, jaką mu *Times* zarzuca, *Times* zostanie kłamcą, jeżeli niedowiedzie tego, co utrzymuje. Z Post dowiadujemy się, że lord Malmesbury wysłał pamiętnik do mocarstw północnych, w którym zwraca ich uwagę iż z wstąpienia na tron Ludwika Napoleona mogą powstać pewne zawiąskania z następcami przykremi, na które zawczasu trzeba się przygotować. *Times* chwali tę dwuramienną oględność w chwili, kiedy francuskie sprzymierze uważanem jest za niepotrzebne, ponieważ nieporozumienie z Rosją zdaje się być załatwionem.

— *Daily News* twierdzi, że pogłoska rozszana o wyjeździe posła angielskiego z Teheranu w skutek intryg rosyjskich jest płożną, ponieważ rzeczony poseł sir John M. Neill od lat 10 wrócił z Teheranu do Anglii i zatrudnia się w Szkocji prawem ubogich. Jego następca pułkownik Thiel również nie mógł pożegnać się z Persją w skutek intryg rosyjskich, bo oddaną za urlopem bawi w Anglii. Tylko jego sekretarz mógł się rozstać z Teheranem, ale tego korespondent nie dopuszcza, i twierdzi owszem, że taki on wywiera wpływ na szacha, że rosyjski poseł opuścił Teheran. Bądź tu mądry z takich sprzeczności!

Londyn, d. 17. Sierpnia. — Cóż sądzić o wczorajszym posiedzeniu! Objasnieniem tego nazwać nie można, co powiedział lord John Russel na posiedzeniu wczorajszym izby niższej. Dziś atoli wie się bardzo wiele, przyznano milczeniem bardzo wiele. Posłuchajmy tylko co przeciwnych stronnictw organa mówią *Times* i *Herald*. Samo bowiem rozumie się, że dzienniki radykalne, jak *Advertiser* załamują ręce ze wstydu i wściekłości. *Herald* pokrótce powiada co następuje: Anglia odczyta sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia z niechęcią i obrzydzeniem, znajduje tak głębokie i banialne poniżenie. To, co odkryto, pokazuje dostatecznie, jak głęboko zanurzyliśmy się w błocie. Odważono się nam powiedzieć, że Turcyi radziliśmy, aby propozycje Rosji przyjęła. Wiemy i to, że dotąd kwestya turecko rosyjska jeszcze nie jest rozwiązana. Wiemy dalej, że we wiedeńskiej nocy czterech mocarstw nie masz mowy o opuszczeniu księstw naddunajskich i że nota ta nie porcie ale Rosji przesłana została z zapytaniem, czy się podoba. Chańba nad chańbami, wysyłamy floty, aby zabronić wkroczenia wojskom rosyjskim na terytorjum naszego sprzymierzeńca, a tu ani słówka nie ośmielają się powiedzieć o pogwałceniu tego terytorjum. Każdy człowiek powinien nad następującym faktem zastanowić się: naród angielski zbliżył się do autokraty rosyjskiego, celem układania się i nieodważył się rozwinąć swojej skargi na napaść na turecką krainę. Królowa powinna zastanowić się, że tron jej nie ma wartości, kiedy utracą szacunek Europy. Cały naród powinien się dać wzruszyć tej myśli i ująć się za swój honor nadwierzony. Chańba nie ma przykładu. Notę odesłano Rosji do potwierdzenia, Turcyi nie. Jeszcze nie wierzymy w ustąpienie z księstw naddunajskich. Jeżeli to nie nastąpi w przeciągu 6 tygodni, natenczas wszyscy lordowie z lordem J. Russlem i Palmerstonem ustąpić muszą.

*Times* tak samo sądzi, lubo spokojniej. Nie oskarża, jak *Herald* i radykalisci, żaluje i nie czuje zaufania, bo zdaje się, że porta nie zezwoliła dotąd na notę wiedeńską, dalej, że w nocy tej nie masz mowy o ustąpieniu wojsk rosyjskich z księstw naddunajskich, ponieważ zdaje się o nakoniec, że Rosya wszystko dokazała, co chciała. Objasnienie Russla było według wyznania *Timesa* bolesne i rozzierające, bo widać, że ministerstwo się boi powiedzieć prawdę. Według nas, mało się różnią *Times*, *Herald* i *Advertiser* w swych zdaniach. Ze się śmieją z Cobdena, jest zasługą, bo każda baba w Anglii nawet go wysmiewa z jego pokojowych usposobień.

Izba niższa. Posiedzenie, dn. 16. Sierpnia. — Lord J. Russel wstaje, aby dać objaśnienie przyrzeczone w sprawie wschodniej. Dziękując izbie za dotychczasową cierpliwość oświadcza, że nie ma powodu bronić rządu, którego nikt nie napada i twierdzi, że gabinet nie odstąpił od zwyczajnej reguły, nie składając aktów tej sprawy dotyczących. Moją uwagę, mówi dalej mówca, zwrócił poseł rosyjski zaraz po wstąpieniu na moje urzędowanie, na miejsca święte. Poleciłem natychmiast lordowi Cowlejowi, naszemu posłowi w Paryżu, aby poświęcił temu przedmiotowi szczególniejszą pieczołowitość. Później uwiadomił mnie poseł rosyjski, że cesarz rosyjski postanowił wysłać nadzwyczajnego posła do Konstantynopola, celem załatwienia sporu i nieporozumień.

Cesarz żalił się na cofnięcie pewnych przyzwoleń ze strony sultana i miał prawo do tego. Rosyjski minister oświadczył, że zamiarem jest cesarza osiągnąć aktem uroczystym rozwiązanie tej kwestyi, przez co położy koniec wszelkiemu nieporządkowi. Naturalną jest rzeczą, że nie miałem nic do nadmienienia przeciw tej misji, oświadczyłem tylko nadzieję, że misja ta odbędzie się w zgodny sposób i nie zakłóci stosunków pokoju pomiędzy Rosją, Turcją i innymi mocarstwami. Teraz opisuje minister wypadki w Konstantynopolu od przybycia tam księcia Menżykowa, posłuchanie jego dn. 1. Marca u sultana, obrażenie tureckiego ministra spraw wewnętrznych, dla której podaje się do dymisji, wezwanie wielkiego wezyra, aby flota angielska popłynęła do Dardanelów, odmówienie tego. Później dowiedział się lord Stratford de Redcliffe, w Konstantynopolu, że Rosya żąda rzeczy od tureckiego rządu, na które żadnym sposobem przystać nie można. Dotąd ministrowie angielscy rozumieją, że chodzi Rosji tylko o miejsca święte i o rękojmię zapewniające pewne korzyści Grekom. Po upływie niejakiego czasu, przybrały pierwsze projekta inną postać i układ innego rodzaju przedłożył książę Menżykow Porcie. Gazety ogłosiły ten projekt. Oświadczone tureckiemu rządowi, że to jest ostateczne przyzwolenie, a jeżeli projektu tego nie podpisze minister spraw zagranicznych, natenczas ujrzy się rosyjski poseł zmuszonym opuścić Konstantynopol. Rosyjski poseł napisał w tym duchu notę, rząd turecki uważał układ taki za niezgodny z niepodległością sultana i zakazał ministrowi spraw zagranicznych podpisanie jego. Równocześnie napisał turecki minister notę, zamiast po prostu odmówić, i oświadczył gotowość przesłania jej Rosji. Kwestya miejsc świętych już wcześniej załatwiono. Książę Menżykow wyjechał z Konstantynopola, chociaż znajdują się ustępy w kwestyi spornej, które można było po przyjacielsku załatwić. Sultan nie odmawiał opieki swoim chrześcijańskim poddanym, i mówca tego jest zdania, że odjazd księcia Menżykowa w połączeniu ze zbiorom wojsk rosyjskich na granicy, była największym nieszczęściem, które wydarzyć się mogło pod danymi okolicznościami. Rzeczy doszły do tego stanu, że rząd angielski uważał za rzecz potrzebną wysłać flotę z Malty do zatoki Besiki. Podobny rozkaz wyszedł do floty francuskiej pod Salaminą, i obie floty niemal równocześnie stanęły na przystani w zatoce Besika. Rosya tymczasem oświadczyła Multani i Wołoszczyznę i chociaż to według traktatów uważać można było za casus belli, uważano jednak za rzecz stosowną rozpocząć układy. Minister francuski spraw zagranicznych ogłosił silną protestacyą przeciw temu krokowi Rosji i rząd angielski to samo uczynił. Przed obsadzeniem księstw naddunajskich daleką była Austria od mieszania się do tej sprawy, ale po wkroczeniu pojeła Austria, że nadszedł czas, gdzie interwencja jest obowiązkiem, jeżeli chce utrzymać układy z roku 1841. Austriacki minister spraw zewnętrznych doniósł Francji i Anglii, że rząd austriacki gotów jest uczynić zadosyć żądaniu i odbyła się konferencja posłów angielskiego, francuskiego, austriackiego i pruskiego dnia 24. Lipca we Wiedniu, gdzie się zgodzono na kompromis. Dnia 31. Lipca zredagowano akt z zadowoleniem czterech mocarstw. Cesarz rosyjski nie obstaje dalej za ścisłą formą noty Menżykowa, uważa honor swój za utrzymany, jeżeli rząd turecki przyjmie notę, tak jak ją zredagowano we Wiedniu. Notę tę wysłano w d. 2. Sierpnia do Konstantynopola co do przyjęcia owej noty. Mogę atoli oświadczyć, że na d. 23. Lipca ministrowie tureccy byli gotowi notę wysłać naprzód do Wiednia a potem do Petersburga, która od dawniejszej nieco się różniła i dla tego mam nadzieję, że ułożoną w Wiedniu notę przyjmie. Zanim taki układ nabrąć może mocy obowiązującej, nieodzownem jest ustąpienie z księstw naddunajskich. (Słuchajcie!) Tak sprawa stoi i mamy powód do nadziei, że spór załatwionym zostanie bez zakłócenia pokoju europejskiego i bez nadwężenia niepodległości tureckiego państwa. Ta niepodległość Turcji może według mojego zdania tylko być utrzymana przez ścisłe sprzymierze Francją z Anglią. (Słuchajcie!) A że nie masz pozoru, aby się to dobre porozumienie między obu krajami, które teraz panuje, rozchwiało, przeto bez obawy mogę zaręczyć, że ani pokój Europy, ani interes Turcji, ani honor Anglii nie dozna szwanku w skutek polityki, której się trzymamy i trzymać będziemy w tak ważnej sprawie. (Oklaski!)

(Dokończenie nastąpi.)

### Włochy.

Rzym, 5. Sierpnia. — Wyposażenie biskupstw pruskich było w ostatnim czasie przedmiotem dyplomatycznych układów w Rzymie, mimo zaprzeczeń korespondenta berlińskiego. Układy te dotyczyły szczególnie biskupstwa warmińskiego, które różniło się od innych biskupstw sposobem wyboru swego biskupa, tudzież wyposażeniem jego i całą organizacją. Rząd pruski stara się naprzeciw Rzymowi utrzymać układ piotrkowski z czasów Zygmunta I. króla polskiego, który potwierdzonym został przez papieża Leona X. w roku 1513. Ten stanowił: kapituła ma po osieroceniu stolicy biskupiej podać królowi spis wszystkich kanoników, z tych król naznacza czterech kandydatów, ale nie innych, jak rodem z Polski duchownych, tylko z warunkiem, że i synowie lub bracia króla za takich powinni być poczytywani, z tych czterech dopiero kapituła wybierała. Rząd pruski utrzymuje, że i akatolicy następcy królów polskich mają to samo prawo. Co się tyczy wyposażenia tego biskupstwa, powiedziano w bulli: *De salute animarum: In Ecclesia vero Episcopali Warmiensi nihil circa ejus Capituli dationem et formam ad praesens im mutandum esse declaramus, reservata tamen nobis et Romanis pontificibus successoribus nostris facultate, illas aliquando ad reliquarum Borussiae regni Ecclesiarum formam conformandi*. Po śmierci księcia biskupa Józefa Hohenzollern miało to przyjść do skutku, ale wiele lat odtąd upłynęło. Teraz dopiero zgodzono się na to i szambelan p. Usedom przywiózł bliższe o tem wiadomości do Berlina. Co się tyczy wyposażenia reszty biskupstw, naznaczono rok 1833 jako czas, od którego dochody biskupstw miały być ubezpieczone na borach państwa. Od czasu do czasu dopytywała się władza duchowna o to, ale pełnomocnik zawsze umiał się wyslizgnąć, mówiąc, że rzecz te weźmie do relacji. Tymczasem sprawa ta wytoczyła się przed sejmujące izby pruskie i za-



pewne będzie wzięta na uwagę, bo nie jest zamiarem rządu oddać administrację gruntów biskupom.

Florencja, 12. Sierpnia. — Wczora nakoniec wywieziono ztąd Guerazzego do Marsylii, gdzie zapewne mieszkać będzie. Montazio udał się do Ameryki.

### Austria.

Wiedeń, 18. Sierpnia. — Według nadeszłej wiadomości z Białogrodem, tameczny basza podał zażalenie do ces. kr. austriackiego konsula, ponieważ jego podają za roznosiciela nieprawdziwej wiadomości o wkroczeniu Austriaków do Serbii.

— W piątek przed południem burmistrz Wiednia Dr. Seiller wraz z delegacją rady gminnej, miał zaszczyt złożyć księżnie Maryi-Henrycie Brabanckiej, życzenia w imieniu miasta Wiednia z okazji jej zaślubin i ofiarować jej adres następującej osnowy:

„Wasza C. K. Wysokość zamierzasz opuścić na zawsze miasto przodków swoich. Niechaj przy tej sposobności wolno będzie reprezentantom gminy wiedeńskiej objawić raz jeszcze W. C. K. W. przed Jej odjazdem uczucia prawdziwej czci i najgłębszego uszanowania jakimi mieszkańcy stolicy są przejęci; niechaj im wolno będzie użyć słów błogosławieństwa które WCKW. po wszystkie drogi towarzyszyć będą. Każde zdarzenie dotyczące koła najszanowniejszej i najukochańszej rodziny monarszej odbija się w sercach wiernego ludu i odbija się głośnie echem aż do najdalszych krańców państwa. Ztąd owo uczucie z jakim mieszkańcy Wiednia widzą zawierający się związek W. C. K. W., który łącząc w jedno serca dosłownej pary, ma się stać zarazem błogim węzłem dwóch ludów, które niegdyś pod berłem Austrii połączone, najwyższemu zawsze tchną dla siebie współuczuciem. Oby niebo, do którego gorące o to wznosim modły, łaskę swoją rozlało w pełni na ten nowy związek; abyś W. C. K. W. o co najuważniej prosim, zachowała w oddali łaskawie w pamięci swojej miasto, które miało szczęście widzieć W. C. K. W. postępującą do ołtarza. Adres ten pięknie napisany zamknięty w kosztowną oprawę aksamitną z ozdobami, herbami i cyframi złotymi przyjęty był mile przez księżnę, która nieomieszkała zapewnić deputacyi o swoim przywiązaniu do miasta.

Los hr. Stadion podziela teraz radzą stanu baron Kulmer. Oddano go z powodu obłąkania do domu obłąkanych.

### Turecja.

Wanderer donosi ze Stambułu 1. Sierpnia. Niespodziewany zaszedł wypadek, który niemiłe na porcie uczynił wrażenie. Basza bośniacki nadesłał wiadomość do Konstantynopola, że generał Mayerhoffer inspektor c. k. konsulatu oświadczył mu, iż wojska austriackie gotowe są przekroczyć granicę, skoroby wewnętrzny lub zewnętrzny nieprzyjaciel zamierzał zakłócić spokojność i porządek w Bośni i Hercegowinie. Basza belgradzki podobnie donosił z tą różnicą, że komendant Zemunia oznajmił mu, iż wojska austriackie zajęłyby Serbię, w razie gdyby Rosyanie Dunaj przekroczyli. W sobotę wieczór pytano się w tym względzie dragomana internuncjatury, ale ten nie mógł żadnych dać wyjaśnień, a sam fakt zaprzeczył. Przy tej sposobności nadmienil o niepełności i niedostateczności Serbów, a z tego powodu Kapu Kijaja serbski żwawo miał z nim rozprawę. Wszakże nie chcą się tu w żaden sposób z Austrią poróżnić i dla tego w zgodzie się rozmowa rozeszła, ale małe to zajęcie stało się powodem różnych przesadzonych wieści. Zapewniano nawet, że Austria gotowa jest rozpocząć kroki nieprzyjacielskie równocześnie z Rosyją. Do Bośni i Hercegowiny posłano nadzwyczajnych gońców, którzy powieźli władzom tureckim nowe instrukcje. Kancelarya rosyjska przebywa tu wciąż jeszcze. Żądała ona paszportów i kart podróży dla sekretarza księcia Goreczakowa, ale imienia jego nie podała ani też czasu kiedy tenże przybyć ma do Konstantynopola. Rząd turecki uczynił natychmiast czego żądano. Pan de la Cour udzielił porcie i reprezentantom mocarstw nowy okólnik p. Drouin de Lhuys. Minister francuski jeszcze raz potępił w nim argumenta rosyjskie, zaprzeczając, jakoby żądany przez Rosyję protektorat w jakiegokolwiek zostawał analogii z prawami do miejsc świętych służącymi Francuzom, poczytuje to za próżny wybieg, że Rosyja usprawiedliwić chce zajęcie księstw naddunajskich obecnością floty połączonej w przystani Besika. Cesarz Francuzów uważa najpierwsze kroki Rosyji za początek niesłychanej dotąd polityki, której sprzeciwić się muszą wszyscy monarchowie i wszystkie rządy. Przejście Prutu jest widocznym naruszeniem istniejących traktatów i w obec nich Turcja miałaby prawo zawezwania flot połączonych nie tylko do Dardanelów, ale i do Bosforu. Pan Drouin de Lhuys powiada w końcu, że nowy okólnik przesłany został generałowi Castelbajac dla zakomunikowania go rychło dworowi petersburskiemu. Okólnik ten i nowe zapewnienie przyjaźni lorda Redcliffe, ożywiły nieco ufność porty. Mówią tu jakoby z pewnego źródła z Londynu, iż gdyby Rosyja nie przyjęła propozycji państw pośredniczących, lordowie Clarendon i Aberdeen wystąpiliby i gabinet chwyciłby się polityki energicznej.

### Chiny.

Widać, że powstańcom chińskim dobrze się powodzi, bo wszystkie dzienniki angielskie w Chinach wychodzące, które dawniej nazywały powstańców insurgentami, rewolucjonistami, dziś mienia ich armią patriotów. Nie ulega teraz żadnemu wątpliwości, że rewolucja w Chinach dawno była przysposabiana przez tajne związki i bractwa, że wiele miast z załogami wojskowymi cesarskimi czekały tylko na pokazanie się pierwszych czat powstańczych; aby przysiądź na wierność ich chorągwiom. Najjawniej wyszło to na wierzch przy zdobyciu miasta Amoy. Już dnia 13. Maja został tameczny angielski konsul uwiadomiony przez władze chińskie miejskie, że 3500 powstańców ciągnie ku temu miastu i że Hai Teng, miasto obwarowane 12 mil w górę nad rzeką Chang Chow, wpadło w ich ręce, gdzie pierwszego mandaryna niezwłocznie o głowę skrócili. Angielski konsul poczynił przygotowania dla obrony własności swoich ziomków, na czekania i przygotowaniach przeszły cztery dni, nakoniec dnia 18. Maja z braskiem jutrzeźni ujrano rój statków osadzonych zbrojnym ludem i przeciw miastu zbliżających się. Między mie-

szkańcami panował wielki przestach, wszystkie kramy były pozamykane, chiński admirał dał rozkaz swęj flocie do uderzenia, ale dziwnym sposobem takie czynił obroty, że powstańcy tymczasem wylądowali, nie straciwszy ani jednego człowieka. Zaledwie stanęli na lądzie pierwsi, aliści scena zupełnie się zmieniła. Całe miasto rzuciło maskę, policja, osady okrętowe, robotnicy, jednym słowem wszyscy przedzierzgnęli się naraz na powstańców czyli patriotów. Przedewszystkiem zaczęto wyprzątać rządowe gmachy, a na przedmieściach dla przedszego ich uprzątnienia spalono dwa gmachy. W urzędzie celnym największe panowało zamieszanie. Ludzie w pospolitem odzieniu, krótkimi nożami i bronią różnego rodzaju uzbrojeni, z szczególniejszym uwijali się pospiechem, aby ani jeden papierek nie pozostał, przytem wzorowo sobie postępowali i niedopuszczali się żadnych gwałtów na sąsiedzkich domach. Załoga wojskowa, która zdaje się od dawna zostawała w stosunkach z powstańcami, czyniła po chińsku swoją powinność to jest utrzymywała aż do południa piekielny ogień z armat i karabinów, a nikogo nie raniła, w końcu siadła do stołów wspólnie z powstańcami. Wszystkie serca były rozczulone i rozweselone w tem mieście. Jedną bramę z czterech miejskich zostawili otwartą zwycięzcy, aby mieli którąś uciekać mandarynowi, i tak z tego korzystali zresztą, że ani jeden w mieście nie pozostał. Mieszkańcy wyszli na spotkanie zwycięzców z kolorowymi chorągiewkami. Okna poprzyozdabiano chorągiewkami, kobiercami, kwiatami i wszyscy głośnie sobie wieszowali, że zrzuceno jarzmo stariej dynastyi. Cudzoziemcy po pierwszym przestachu zaczęli się także wychylać na ulice, przydano im strażę bezpieczeństwa i daleko z nimi obchodzono się względniej, aniżeli kiedykolwiek za dawnych rządów. Widać więc, że powstanie stoi na silnej organizacji, powściągniętej gwałty nieodłączne od rewolucyi, że przestrzega dobrych obyczajów i ma wiele względów na różne stosunki. Co się zaś tyczy samego zdobycia miasta, bodaj 10 ludzki utraciło życie i to przypadkiem, w skutek wysadzenia w powietrze prochu. Jeżeli taką wiernością jest ożywione wszystko wojsko cesarskie i urzędnicy, jak Amoy, natenczas dynastia tatarska nie ma przyszłości w Chinach. Już teraz myślą, co się stanie z równowagą polityczną państw azjatyckich, jeżeli Tartaria i Tybet się odłączą od Chin. Oba te kraje łączyły się z Chinami tylko za pośrednictwem teraźniejszej dynastyi. Jeżeli się te odłączą, natenczas supremacya przejdzie według wszelkiego do prawdy podobieństwa na sąsiedzką Rosyją.

### Kronika miejscowa.

Jarocin, d. 15. Sierpnia. — Dnia wczorajszego odbyła się sekcja żony gospodarza Zdunka w Ilcu nad granicą polską. W sobotę bardzo rano znaleziono ją nieżywą w łóżku. Mąż spał osobno w chlewie, bo jej nienawidził od dawnego czasu i dla tego też źle się miał z nią obchodzić tak dalece, że ona od niego odeszła i znowu dzień przedtem powróciła. Ztąd wielkie było podejrzenie, że on był przyczyną jej śmierci. Okuty zaraz w kajdany musiał się patrzeć na to martwe ciało. Tymczasem po sekcji uznali obaj przytomni lekarze, że niebyło najmniejszego znaku gwałtownej śmierci, ani pobicia, ani uduszenia ani otrucia. Zdaje się, że paraliż brzuchowy ją ruszył. Poczem owego biedaka z kajdan uwolnili na wolność.

Jarocin, d. 19. Sierpnia. — Od kilku dni dzwony dzwonią i rano i na wieczór, przypominając żyjącym owe smutne czasy roku zeszłego, kiedy to właśnie w tym tygodniu najgodniejsze osoby, prawdziwa ozdoba miasta i parafii, przeniosły się do wieczności: ś. p. Walenty Koczowski i Marcin Sachert. Pierwszego jak drugiego nikt jeszcze nie zastąpił godnie i pewnie tak prędko nie zastąpi. Tem większa też i dłuższa po nich żałoba. Dowodem tego wczorajszy uroczysty anniwersarz za duszę ś. p. Walentego Koczowskiego, na który całe okoliczne duchowieństwo przybyło i ludu wiele się zgromadziło. Ks. Nowacki miał mowę pięknie zastosowaną do okoliczności. A ten to sam kapłan, który w owym czasie cholery z zaparciem samego siebie wszędzie niósł pomoc duchowną, gdzie było potrzeba. Cztery parafie obrabiał: golińską, siedleńską, walcowską i jarocińską. Przeszło 800 chorych wydysponował na śmierć, a 500 pochował. Było to poświęcenie na wzór ś. Rocha i prawdziwe męstwo chrześcijańskie. Cześć i wdzięczność takiemu kapłanowi po wszystkie dni i po wszystkie czasy! —

(Nadesłano.)

Marya Anna Umińska, rodzona siostra generała byłych wojsk polskich Umińskiego, znanego z kampanii polskich i francuzkich, opuszczona od rodziny swojej, zakończyła biedne to życie w parafii sto-marcieńskiej na poddaszu, w obcym domu, licząc lat 85 wieku na dniu 19. Sierpnia r. b.

Pielęgnowana przez swą wychowanicę, zasilana nie tylko pomocą lekarską szlachetnego Dra Mateckiego, ale nawet szczodrym jego datkiem, celem przedłużenia wielu i tak przeciwnościami skolatanego jej życia. Szlachetny obywatel ten nie poprzestał na tém, ale nawet po jej zgonie, zajął się jej pogrzebem dał na wydatki, co potrzeba, nie szczędząc przytem trudów ku wyjednaniu od nieinterrównego duchowieństwa tutejszego przyzwolenia na jej stan pogrzebu.

Tak to na tym świecie bywa, że gdy się cieszym dobrym i w dostatku obfitym bytem, o! natenczas mamy licznych przyjaciół, znajomych, licznych kuzynków i spółkrewnych; lecz gdy bieda w progi zawita, wszyscy nas odiegają, mało kto nas sobie przypomni, każdy prawie nas stroni, jedna tylko może znajdzie się szlachetna dusza, (że tak powiem), i to najmniej interesowana, która się dzieli własnym dobytkiem, nie pytając się, czy mu to wdzięcznością, lub odwrotnie odplaconem zostanie.

Tobie więc szlachetny mężu, dzięki — powielekroć razy dzięki imieniem ludzkości za trudy w tej mierze podjęte składamy.

W dzień Sgo Tymoteusza.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Sierpnia. — Pšenica 68—78 tal., żyto 56½—60 tal., jęczmień 40—43 tal., owies 26—29 tal., groch 55—60 tal., rzep zimowy



80—79 tal., rzepik zimowy 78—77 tal., olej rzepiowy 11½ tal., olej lniany 11½ tal., okowita bez beczi 31 tal.

Szczecin, 17. Sierpnia. — Żyto 54—58 tal., olej rzepiowy 11½ tal., okowita bez beczi 12 tal.

Poznań, 19. Sierpnia. — Ostatnie poczyty przyniosły nam nagłe podwyższenie cen, mianowicie żyta i pszenicy. Najwięcej przyczyniły się co do pszenicy targi holenderskie i belgijskie. Także zakupują wiele prowincje nadreńskie. — Rząd francuski z powodu obawy drogości polecił zakupić wiele pszenicy w Egipcie. — W Anglii gdzie dotąd ceny spadały, nietylko się wstrzymały, lecz się o 1 szyling na kwarterze podniosły. Dla osób nieświadomych miary i cen angielskich dodajemy, że 1 szyling na kwarterze odpowiada mniej więcej 1 tal. na węgłu, czyli 1½ sgr. na wiertel. Grecja zakazała wywóz zboża na rok bieżący. Jak donoszono z Austrii, także i Rosya miała wywóz zakazać. Skutkiem tego wszystkiego płacono wczora w Berlinie za węgł pszenicy od 68 do 77 tal. — Za żyto zaś od 56½ do 60 tal., na bliższe terminu 53 do 54, nu spozimek 52 tal. — Żyta nie mają zeszłorocznych zapasów, a nowy dowóz jest tak mały, że ledwie na konsumpcję starczy. To jako i skargi, że żyto mało sypie, i że sprzęt tegoroczni w Niemczech ma być mniejszy niż średni jest przyczyną tego podwyższenia. U nas choć także nie tyle młóca jak zwyczajnie, panuje powszechne zadowolenie ze sprzętu żyta, a mianowicie pszenicy.

Na dzisiejszym poznańskim targu płacono:

Pszemica, wiertel. . . . .	3 tal. — sgr. — fen. do 3 tal. 5 sgr. — fen.
Żyto . . . . .	2 " 7 " 6 " — 2 " 12 " 6 "
Jęczmień . . . . .	1 " 17 " 6 " — 1 " 27 " 6 "
Owies . . . . .	1 " 2 " 6 " — 1 " 5 " — "
Tatarka . . . . .	1 " 17 " 6 " — 1 " 22 " 6 "
Ziemniaki . . . . .	— " 13 " — " — " 14 " — "
Rzep . . . . .	3 " 5 " — " — " — " — "
Masła garniec . . . . .	1 " 25 " — " — 2 " — " — "

W. Stefański & Comp.

## Przybyli do Poznania dnia 21. Sierpnia.

BAZAR: Oldekop z Targowej górk; hr. Szoldrski z Żydowa.  
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Kap. Dorpowski z Międzyrzecza i Meden z Rakoniewic; Kottmann z Kobyłina; Stöhr, Seiffge i Cohn z Berlina; Koch z Amsterdamu; Bramstädt z Szczecina.  
POD CZARNYM ORŁEM: Benda z Goli; Smitkowski z Łązek; Suder z Szremu; Busse z Rogalina.  
HOTEL PARYSKI: Jesnitzer z Grabowa; Tarnowski z Ruska.  
HOTEL BERLINSKI: Hanke z Kawencina; Dobrzycki z Wschowy.  
HOTEL WIEDENSKI: Swiderski z Szremu.  
HOTEL KRUGA: Hebdmann z Rakówka; Poleczyński z Gniezna.  
POD TRZEMA GWIAZDAMI: Dyament z Warszawy.  
W mieszkaniu prywatnem: Schneider z Wschowy; Garbarska ulica Nr. 14.; Mikorski z Brzezia, berlińska ulica Nr. 30.; Jaffe z Grünberg, Wrocławska ulica Nr. 35.; Lemman z Szrody, sto-mareńska ul. Nr. 3.

Dnia 22. Sierpnia.

BAZAR: Przysławski z Białej; Mikorski z Łoskowa; Kosińska z Targowej górk; Mielęcka z Nieszawy.  
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Böhn z Ohlau; Ruchowski z Glacu; Meyer z Mainbernheim; Walther z Stuttgartu; Rosenthal i Mendheim z Berlina.  
HOTEL BAWARSKI: Künicke z Berlina; Fromm z Kölna; Herzfeld z Hamburga; Ostmann z Teresin; Meyer i Thylo z Swidnicy; Herrmann z Wrocławia; Dove z Berlina; Łakomicki z Machcina; Morawski z Jurkowa; Jasinski z Goryszewa; Baranowski z Obielewa i Mittelstädt z Kunowa.  
POD CZARNYM ORŁEM: Kändler z Popowa; Lesser z Markowic; Drwęski z Lussowek.  
HOTEL DREZDEŃSKI: Richard z Wrocławia; hr. Wollowicz z małżonką z Działynia; Wunderlich z Gross-Paglau; Grätzel z Kemsau; Tietz z Halberstadt; Tietz z Quedlinburga; Tietz, Michałowski, Witkowski i Lövinson z Berlina.  
HOTEL RZYMSKI: Biegański z Potulic; Pataniczak z Kostrzyna.  
HOTEL PARYSKI: Ulatowski z Morakowa; Radoński i Wołyński z Biegnowa; Zaleski z Mikorzewa; Jackowski z Paleczyna.  
HOTEL BERLINSKI: Staffel z Polanowic; Anders z Buku; Sommerfeld z Berlina; Voigt z Bahn; Schumann z Landsberga.  
HOTEL EICHBORN: Hirschberg z Mielżyca; Levinsohn z Berlina.  
POD KORONĄ: Bittner z Linde; Liebas z Kempna; Kwilecki z Lwowa.  
W mieszkaniu prywatnem: Mikorska z Dzierżyna, ul. Berlińska Nr. 30.; Franke z Korczewa i Bogucki z Gronowka, św. Marcin nr. 19.

Dziś o 3. kwadrans na czwartą z polu dnia rozstała się z tym światem Teresa z Taszarskich, Kozłowska: o czem wszystkich krewnych i przyjaciół niniejszym zawiadamiamy.

Szamotuły, dnia 21. Sierpnia 1853.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki: co tylko opuścił prasę ósmy Tom Dziejów rzeczypospolitej polskiej Jędrzeja Moraczewskiego, i jest do nabycia w tej księgarni, której nakładem wyszedł, tudzież we wszystkich krajowych i zagranicznych księgarniach.

### OBWIESZCZENIE.

Dnia wczorajszego tu schwytano i do naszego więzienia oddano Konstancją Komorowską, która w dniu 5. b. m. z lokalu urzędowego Król. Sądu Appellacyjnego była zbiegła i listami gończemi ściganą została.

Poznań, dnia 18. Sierpnia 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I. karny.

### OBWIESZCZENIE.

Dnia 8. Sierpnia 1853. r. wyciągnięto z rzeki Warty, niedaleko wsi Koziegłowy pod Poznaniem trupa niewiasty już mocno w zgniliznę przeszłego. Śladów zewnętrznego gwałtu na trupie nie sprostężono. Zmarła była postaci silnej i krępej i przyrodziwek jej składał się z koszuli, ze spodnika watowanego, ze sukni z nęsu niebieskiego koloru, z fartucha w białe kwiatki, z czepka białego, z chustki w szare i i czarne kratki, z chustki w białe i czerwone kwiatki i z pary trzewików skórzanych.

Każdy, ktokolwiek co do osobistości zmarłej i sposobu jej śmierci objaśnienie dać potrafi, wzywa się niniejszym, aby się do władzy podpisanej albo ustnie albo na piśmie zgłosił. Koszta ztąd nie wynikną.

Poznań, dnia 11. Sierpnia 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I. karny.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Gnieźnie, dnia 13. Juli 1853.

Dobra szlacheckie Karczewo (K. 7.) dziedzicowi dóbr Emanuelowi Teodorowi Mittelstaedtowi należące, do których karczma Wygoda i bolendry Karczewskie przynależą, przez Dyrektora Ziemstwa oszacowane na 46,632 Tal. 27 Sgr. 6 Fen. wedle tacy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 15. Marca 1854. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka Ur. Antonina Kaniewska zapożywa się niniejszym publicznie.

### OBWIESZCZENIE.

Do sprzedaży starych niepotrzebnych papierów około 80 cetnarów wyznaczaliśmy termin na dzień 6. Września r. b.

o godzinie 3ciej po południu przed Assystentem bióra Klau w lokalu naszym, o czem chęć kupna mających zawiadamiamy.

Poznań, dnia 18. Sierpnia 1853.

Król. Sąd Appellacyjny.

## Aukcyja śledzi.

W środę dnia 24. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 9. sprzedawać będę przez publiczną licytację najwięcej dającym za gotówkę w lokalu aukcyjnym pod Nr. 1. Magazynowej ulicy

**54 beczek świeżych śledzi Matjes** w całych i pół beczkach.

Zobel, Komisarz aukcyjny.

## Prawdziwe proboszczowskie żyto do siewu i pszenica (w oryginale) wydające jak wiadomo 25te ziarno.

Zaszczycani już od lat 20. przyjmowaniem zamówień na powyższe zboże do siewu, oczekujemy i w tym roku podobnych poleceń; panowie rolnicy mogą być i na teraz pewni, iż siew **oryginalny** przystąpi im będzie.

Przy zamówieniu muszą być, jak dotychczas, na każdą beczkę żyta 5 Tal., a na każdą beczkę pszenicy 7 Tal. jako zadatek franco przesłane. — Beczka z probostwa jest równa 2½ szeflom berlińskim. — Przesyłką zatrudnią się na wszystkie okolice

**N. Helff & Comp.**

w Berlinie, Alexanderstrasse 45.

Dla wygody kupujących powyższych gatunków zboża, przyjmuje zamówienia tutaj i dla okolicy **skład gazu i rafinerya oleju** w Poznaniu, przy narożniku ulicy zamkowej i rynku Nr. 84. **Adolf Asch.**

Przy ulicy Młyńskiej Nr. 11. na drugim piętrze, na lewo, są meble z różnego drzewa, przed 7 laty zrobione, sprzęty kuchenne i naczynia do sprzedania.

## Nauka pięknego i prędkiego pisania dla dorosłych i dla dzieci.

W kursie naukowym 20 do 30 lekcji przekształci się najgorszy i najnieczytelniejszy charakter nietylko na piękny ale nadewszystko na calej życie i w prędkie pismo.

Ulepszone pisma uczniów u mnie w wielkiej liczbie wykształconych, znajdują się do obejrzenia w księgarni Mittlera i u mnie.

Godziny wieczorem dla dorosłych rozpoczyna się z dniem 1. Września. i w tym celu uprasza się o spieszne zameldowanie na pojedyncze kursa.

Zamiejscowi mogą kurs cały w 10—12 dniach ukończyć. Postępy zareczą się jak najpewniej tak u dorosłych jak i u dzieci.

**Becker** kalligraf, ulica Podgórna Nr. 6.

Handel **Józefy Mejer** przy ulicy Wrocławskiej Nr. 18. poleca Szanownej Publiczności: Desenie w najnowszym guście na dywany, i welny w wielkim wyborze do haftu, welny i wigonie na szkarpetki i pończochy zimowe, Angielskie nici do szycia.

**Pod Nr. 13. ulicy Wrocławskiej** jest pomieszkowanie na pierwszym piętrze, składające się z dwóch gustownie tapetowanych pokoi, z kuchni angielskiej, sklepu i t. d. od 1. Października r. b. do wynajęcia.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 20. Sierpnia 1853.	Sto-pa p.c.t.	Na pr. kurant	gato-wizna
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . . .	4½	—	100½
dito z roku 1850. . . . .	4½	102½	—
dito z roku 1852. . . . .	4½	102½	—
Obługi długu skarbowego. . . . .	3½	—	93
dito premii handlu morskiego. . . . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej. . . . .	3½	—	91½
dito miasta Berlina. . . . .	4½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej. . . . .	3½	—	100
dito Prus Wschodnich. . . . .	3½	—	97½
dito Pomorskie. . . . .	3½	—	99½
dito W. X. Poznańskiego. . . . .	4	—	104½
dito W. X. Poznań. nowe. . . . .	3½	—	98
dito Szląskie. . . . .	3½	—	99½
dito Prus Zachodnich. . . . .	3½	—	96½
Bilety rentowe Poznańskie. . . . .	4	—	100½
Louisdory. . . . .	—	—	110½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk. . . . .	3½	—	94½

### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 22. Sierpnia, 1853. r.

	od	do
	tal.   sgr.   fn.	tal.   sgr.   fn.
Pszemica, szefel . . . . .	2 15 —	2 25 —
Żyta, szefel . . . . .	2 2 6	2 3 6
Jęczmienia, szefel . . . . .	1 14 6	1 19 —
Owsa, szefel . . . . .	1 — —	1 3 6
Tatarki, szefel . . . . .	1 15 —	1 20 —
Grochu, szefel . . . . .	2 2 6	2 5 —
Ziemniaków, szefel . . . . .	— 14 —	— 15 —
Siana, centnar . . . . .	— 22 6	— 25 —
Słomy, kopa . . . . .	8 — —	9 — —
Masła, garniec . . . . .	1 25 —	2 — —
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tal. . . . .	24 10 —	24 20 —